



Czy nowy biskup gdański?

Z pism niemieckich dowiedzieć się można, że w najbliższym czasie szykują się zmiany na stanowisku biskupa gdańskiego: Do tymczasowego kierownika Kościoła katolickiego biskup O'Rhurbe, z pochodzenia Irlandczyk, ustąpić ma miejsca któremuś z wyższych duchownych polskich; konkretnie wymieniane jest nazwisko ks. Li-sieckiego z Pełpina.

Prasa niemiecka projekty te określa jako nowy „zamach” na prawa niemieckie w Gdańsku, i obwinia przy tej okazji kler niemiecki, że powodowany nienawiścią do ruchu narodowo-socjalistycznego sprzymierza się z „czynniki” polskimi.

W związku z tym przypominając, że biskup O'Rhurbe uważany był na tym stanowisku za sympatyka narodowych socjalistów, oraz że między katolikami gdańskimi Polacy posiadają nieznacznie większość: gros niemieckich gdańszczan stanowią bowiem protestanci.

I dlatego — ustanowienie Polaka biskupem katolikiem w Gdańsku i zapewnienie polskiej mniejszości należytej z jego strony opieki, — jest w pełni uzasadnione.

Gramy tylko w kolekturach chrześcijańskich

CHELEWSKA JADWIGA, Mazowiecka 14.

DZIERŻANOWSKI J. N. Świat 64 — Freta 5 — Gniezno — Chrobrego 2.

DZIEWULSKI J. Krak. Przedm. 9. Marszałkowska 95.

GRUBINSKA MARIA GABR. Królewska 7 m. 7.

L. HALEDEJOWA p. f. „Szukasz Szczęścia — Wstąp na chwilę”. Centrala: Warszawa N. Świat 68. Oddziały: Krak. Przedm. 87, N. Świat 30, Marszałkowska 86, Chłódna 68.

L. HORODYSKA i S. ALJOT, Senatorska 37, Konto PKO 10297.

LANGER JULIAN Marszałkowska 121. Dworzec Główny i Średniowoj, Wolska 13, Targowa 46, Poznań Międzybójskiego 21. Konto PKO 1667.

„POD BIAŁYM SŁONIEM” Bracka 9, tel. 711-55.

MARIA REMISZEWSKA Marszałkowska 1 tel. 9-78-87 P.K.O. 29.603

ROLANSKI J. Al. Jerozolimskie 22.

SZYLER ANTONI, Bracka 10, tel. 9.71-51.

TARKOWSKI W. Marszałkowska 68, handel w.n.

THIEME GREULICH i ŚCIGALSKI Krakowskie Przedmieście 9, tel. 2.95-18

WOLANSKA A. N. Świat 19.

WOYNA S. Chmielna 20, kont. PKO Nr. 1886.

Nowa zmiana w Stron. Narodowym

Dr. Bielecki prezesem Zarządu Głównego

W składzie władz naczelnych Stronnictwa Narodowego nastąpiła nowa zmiana. Po kilku dniach urzędowania na stanowisku prezesa Zarządu Głównego b. posła K. Wierczaka zabrał się Zarząd Główny i po omówieniu ogólnej sytuacji uchwalił powierzyć sprawowanie funkcji prezesa, wiceprezesa i Zarządu b. posłowi dr. Tadeuszowi Bieleckiemu.

Ponieważ kadencja obecnego Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego upłynęła już w kwietniu i przedłużona została jedynie na parę miesięcy, jeszcze w ciągu bieżącego lata ma się zebrać Rada Naczelna Stronnictwa Narodowego w celu wybrania nowych władz. Wśród kandydatów na prezesa wymieniany jest prócz dra Bieleckiego, także prezes Zarządu Okręgowego S. N. w Łodzi mec. Kazimierz Kowalski, nie przewiduje się natomiast kandydatury żadnego z przedstawicieli t. zw. starszej generacji.

Jak z tego wynika, ustąpienie prezesa J. Bartoszewicza

Czas odżydzić Śląsk

Żydówka radzi

jak wychowywać polskie dzieci

(Od własn. kor.). Walka z zalewem żydowskim na Śląsku jest szczególnie trudna z tego względu, że większość żydów, posiadających swe sklepy w Chorzowie i Katowicach mieszka w zagłębiu węglowym, w szczególności w Sosnowcu i Będzinie. Żydzi będzinscy są znani na całym świecie i mają tak dalece ustaloną reputację, że np. w Palestynie żydów spekulujących inwentarzem otrzymującym przy zakładaniu osiedla i dopuszczających się wszelkich możliwych oszustw nazywa ją poprostu „żydami będzinскими”. Są oni pozbawieni możliwości korzystania z kredytów udzielanych imigrantom z innych krajów i mają specjalną kuralę władz żydowskich usiłujących przerobić niepoprawnych geszeczarzy

na patriotów ziemi obiecanej. Z tą kategorią żydów musi walczyć społeczeństwo śląskie i organizacje do tego powołane. Niestety nie zawsze manifesty idą w parze z czynami? Sfery półurzędowe i prorządowe organizacje jak POW, Związek Zachodni i t. p. wypowiadając się prawie zupełnie wyraźnie w sprawie odżydzenia handlu śląskiego z zadziwiająco wyrozumiałością tolerują taki np. fakt, że dwie olbrzymie kamienice w samym centrum handlowym Katowic na rogu ul. Pierackiego i Pocztowej, będące własnością jedna — magistratu, druga województwa, są prawie w całości wydzielawione bogatym kupcom żydowskim występującym np. pod firmami Grabowski,

Kłamstwo, demoralizacja i nienawiść

podniesione do godności systemu

Kradzież patronów Wielkiej Francji

II.

tu Ludowego XV w.” w walce

przeciw ówczesnej niesprawiedliwości społecznej. Porównanie to wydało się po rocznych triumfach rządów Bluma zbyt słabym jego orleńskiemu współwyznawcy, skoro następnym razem przyrównał św. Joannę do... Jaures'a którego... „wielki głos wznosił się w początkach XX w. i zamłki również zduszone i umoczone przez stronnice nienawiści za to, że zbyt kochał Francję i pokój”.

Descartes także

W dwa tygodnie później zciła Francja trzecieściele innoze ze swych wielkich synów, filozofa Descartes. I znów czytamy w Humanité próby aneksji dla folkfrontu tego „Księcia myśli francuskiej” i znów słyszymy na oficjalnej uroczystości z ust min. Oświaty żyda Jean Zay'a, (który jako prezes „Jeunesse laïque et republicaine” nazwał swego czasu publicznie sztandar trójkolorowy „narodową ścierką”), że ten logik, zdrowy rozsądek i jasność reprezentujący filozof patronuje na fałszu i kłamstwie opartej, dyalektyce marksistowskiej.

Gdy tak się usiłuje poniżyć i „folkfrontować” wszystko, co we Francji jest piękne i wielkie nie ustaje jednocześnie ani na chwilę praca nad rozwalaniem wewnętrznej spójności narodu, nad demoralizowaniem chłopów i robotników. Strajki, strajki i strajki, dziś robotnicy na wystawie, jutro pracownicy arsenałów w Tulonie, Breście i Cherbourg. Dziś krawcy w Paryżu, jutro pracownicy elektrowni w Lionie.

„Jeden strajk na tydzień, a raczej prawie jeden codziennie — pisze półoficjalny Temps — czy to jest system, który chcieli ustalić główni współtwórcy Frontu Ludowego? Bez wątpienia nie. Niemniej jednak, jest to system, który się ustala pod ręką podziwianym i chwalonym przez nich”.

5x8

Czterdzieści godzinny tydzień pracy, podzielony na 5 ośmiogodzinnych dni i „dwie niedziele w tygodniu” przeznaczone na wypoczynek i oświatę proletariusa, — oto dogmat zdawało się niewzruszony w imię którego wtrząsa się mocno kryzysem nadejgniętej strukturą ekonomiczną kraju. Tylko dla czego właściwie 5x8? Wszak już utrudnieni nadmiarem pracy robotnicy wystawiali, a raczej ich przywódcy rzucili nowe hasło „5x6 et salaire unique”. 5 dni w tygodniu po 6 godz. i jednakowa płaca dla wszystkich: fachowego inżyniera, majstra czy robotnika i dla noszącego cegły praktykanta. Stary dogmat sprawiedliwości absolutnej rzucony na przynętę masom. Gospodarkę skutki tej demagogii tak ocenia w Revue de Paris Paul Reynaud:

„Żywcia nieumiarowana kosztów utrzymania, spadek renty, stopa procentowa dla pożyczek państwowych długoterminowych dwukrotnie wyższa niż w Londynie, czy N. Yorku, a pięciokrotnie dla krótkoterminowych, powiększenie deficytu bilansu handlowego, ucieczka złota zagranicę skutkiem tego, że frank stał się pozor-niedrogą monetą, pożyczka zagranicą na uzyskanie kosztów zastawu złota Banku Francji, pożyczka wewnętrzna dzięki zastosowaniu na korzyść kapitalistów t. zw. „skali ruchomej”, zachamowanie i represja ożywienia w przemyśle, oto są fakty, jakich żadna magia nie jest w stanie usunąć”.

I wydawałoby się, że wystarczyć powinna drobna część tych faktów, które mnożyć byśmy mogli w nieskończoność, by śladu nie było już od dawną we Francji po czerwonym Lejbie. Okazało się jednak, że i w tym wypadku pomylił się pocziwy Jacques Bonhomme, stawiając na żydowską chabętę. Mógł sobie przywó-

Borini i t. p. dla zdezerorientowania publiczności.

Na marginesie warto zapytać, dla czego lekarzem zaufania w wyższym urzędzie rozejmowym przy województwie jest żyd — dr. Better?

Nadgodnie badania psychotechniczne nad dziećmi słabo rozwiniętymi przeprowadza żydówka? Czy doradca nie-szczęśliwych rodziców, i to orzekająca, w jakim kierunku i jak wychowywać dzieci musi być koniecznie obca nam duchem i etyką żydówka?

Takich przykładów nęsty na Śląsku jest więcej. Odnieczyli go nam władze, to prawda, ale i zażydzyły z niezwykłą gorliwością. Dusimy się.

ca radykałów pos. Campinchi nazwał skandal z Wystawą „upokorzeniem narodowym”, mógł inny radykał, mer Havon, pos Meyer krytykować ostro politykę swego współplemieńca. Gdy przyszło do głosowania w parlamencie, głosowali za Blumem jak jeden mąż komuniści, socjaliści i radykali, a tenże pos. Campinchi oświadczył głośno z trybuny „Niech nikt się nie łudzi zwodniczą nadzieją że radykali wezmą na siebie ciężką odpowiedzialność zerwania Frontu Popularnego”.

I folkfront trwa nadal. Blum rządzi i na ziemi francuskiej odbywa się spokojnie infenalny spektakl niszczenia wielkiego narodu:

„Jest się ministrem — pisze w Jour L. Bailly — dba się o przyjaciół, oddając ich zaszczytami i posadami, tworzy się Dom Kultury dla

intelektualistów ze skrajnej lewicy, obarczając ich misją przygotowania tak, jak niegdyś encyklopedyści, umysłów na nadejście Rewolucji; jada się obiady u Nuncjusza i uprawia się grę dyplomatyczną na bankietach klubu amerykańskiego, albo na przyjęciach wydawanych na cześć Szachta i Litwinowa. W sumie bardzo przyjemny żywot. I jednocześnie prowadzona w cichości praca podkopawania społeczeństwa, którego się nigdy nie przestało nienawidzić. A potem. Potop.”

Chyba, że się w czas przebudzi wielki naród francuski i zadziwi świat potęgą swej reakcji. Jak tylnokroć razy w ciągu dziejów. By się to i tym razem nie stało czuwa ją troskliwie wszystkie ciemne siły świata.

S. A. G.

MEBLE KUPIONE U P. MORAWSKIEGO PRZETRWAJĄ KILKA POKOLEN CHMIELNA 41 róg Marszałkowskiej

Czy trzeba rozwiązać „Ozon”?

Demokracja w wydaniu żydowskim

genialna metoda „Kuriera Porannego”

(k) „Nasz Przegląd” walczy z doktryną o t. zw. nie wtrącaniu się do spraw wewnętrznych:

Z powyżej wyszczególnionych faktów wynika niezbicie, iż doktryna o t. zw. niewtrącaniu się do spraw wewnętrznych nie wytrzymuje próby życiowej, gdy uczucia moralne milionów ludzi doznają dotkliwej obrazy.

Pamiętać tylko należy, iż od-ruch oburzenia wywołuje nie tylko rasizm, lecz również i antysemityzm, nierozłącznie z nim związany.

Powyższe słowa napisano na skutek ostatnich przemówień w parlamencie angielskim o wewnętrznych stosunkach polskich. Czyż może być wyraźniejsze wezw-

wanie do interwencji zagranicznej w sprawy polskie? Wezwanie to zostało wydrukowane na terytorium państwa polskiego! Przypominają się czasy misji Morgenthau'a.

Prawdziwa demokracja

Kiedy interwencja zagraniczna powinna następować? Na to odpowiedź daje nam żydowski „Nowy Dziennik”:

Ujęcie demokracji wyłącznie tylko jako władztwo ludu jest mocno przestarzałe i nieistotne. Demokracja wcale nie polega wyłącznie na tym, że wciąga do udziału w życiu państwa masy społeczne. Tak ujęcie demokracji faszyzm, hitle-

ryzm i stalinizm. Wszystkie te totalne prądy przemawiają rzekomo w imię demokracji ale tzw. władza ludu jest tylko jedną częścią demokracji. Istotą jej jest przede wszystkim wolność, równość i tolerancja. Tam, gdzie nie ma tych czynników, istnieje demokracja o której mówi Hitler czy Stalin, czyli t. zw. „nowa demokracja”. Demokracja bez wolności, bez równości jest pustym hasłem, którego się używa, jak to czyni p. Klau-diusz Hrabik w chwili, gdy już wszystkie inne hasła tracą atrakcyjność.

Tak prawdziwa demokracja to wolność dla żydów, równość żydów z Polakami i tolerancja dla zbrodni żydowskich. Gdy nie ma takiej prawdziwej demokracji, wtedy żydzi wołają o interwencję zewnętrzną.

Genialna metoda

„Kurier Poranny” ma do nas pretensje za naszą życziwą radę, skierowaną do „Ozonu” by jak naj-szybciej się rozwiązał. 6 czerwca „Kurier Poranny” napisał:

„Ależ oczywiście, żeśmy doczytali do końca wszystko z największą uwagą.”

Tylko, że mamy przyzwyczajenie z plew łuskać zawsze ziarna.

A przy tym przyzwyczajeni jesteśmy do tego, że w „ABC” — obok wielu słusznych rzeczy — mają duży często fragmenty wręcz absurdałne.

Prosimy bowiem tylko chwilę pomyśleć: „ABC” aprobuje oświadczenie płk. Kowalewskiego w sprawie żydowskiej (która dla „ABC” jest tak ważną) i równocześnie proponuje... rozwiązanie O. Z. N.

Niechże „ABC” wybaczy, ale nie mamy zwyczaju traktować w polityce absurdów na serio. A uwa-gą kończą „ABC” była typowym absurdem w zestawieniu z całym, w wielu punktach, słusznym artykułem. Stąd widząc przed sobą absurd pominięliśmy go, a zajęliśmy się tylko logicznym fragmentem uwag.

Bardzo cieszymy się, że redakto-ry „Kuriera Porannego” są uważni czytelnikami „ABC”. Pewną rewelacją jest dla nas metoda „Kuriera Porannego” wyluskiwania ziarna z plew. A więc redaktor „Kuriera Porannego” czyta artykuł. To, co uważa za słuszne — przytacza, przemilcza natomiast rzeczy, uznane przez siebie za absurd i w ten sposób obiektyw-nie referuje pogląd przeciwnika. Zaiste, genialna metoda.

A jednak rozwiązanie konieczne

Ale „Kurier Poranny” tak szybko się nie uspokoił. Znowu 8 czerwca powraca do naszej życziwej rady i na marginesie naszego artykułu, noszącego tytuł „Obóz Wielkiej Francji” pisze:

Niektórzy za właściwą drogę do stworzenia u nas frontu antykomunistycznego uważają np... rozwiązanie O. Z. N.

Zdanie to podtrzymujemy całkowi-cie. Koniecznym warunkiem skutecznej walki z komunizmem jest powstanie nowoczesnego ob-zu narodowego. Konsolidacja ta może nastąpić jedynie na platformie dokonania radykalnych zmian i usunięcia obecnego systemu politycznego.

O. Z. N. zaś nie głosi bynajmniej tak radykalnych haseł politycznych.

Od wydawnictwa

PRENUMERATORZY „ABC” wyjeżdżający na lato korzystają z prawa BEZPŁATNEJ ZMIANY ADRESU, o której przed wyjazdem należy zawiadomić nasz dział prenumeraty, Warszawa, Al. Jerozolimska 3a, tel. 727-33 w godzinach 8 — 19 oraz 309-33 w godzinach 9 — 16.

Topielec w miejskim zbiorniku

Bielski czeka na wodę, a nurek szuka zwłok

KATOWICE, 8. 6. Z Bielska donoszą: Ubiegłej niedzieli 30-letni Józef Gunia, agent handlowy z Wapienicy pod Bielskiem, w stanie nietrzeźwym, skoczył z zapory wodnej do wielkiego zbiornika wody z zamiarem wykapania się. Brawura ta zakończyła się dla niego tragicznie. Gunia utonął w zbiorniku, liczącym 25 m. głębokości. Ponieważ miasto Bielsko zaopatruje się w wodę z tego zbiornika, a topielec nie zdołał odszukać, Zarząd Miasta zwrócił się telefonicznie do Gdyni z prośbą o wysłanie do Wapnicy nurka. Wczoraj o godz. 17.30 wystarował z Gdyni samolot, wiozący nureka. Z powodu zapadających ciemności samolot muszony był wylądować w Poznaniu, skąd po ciągiem nocnym nurek wyjechał

na Śląsk. Dziś o godz. 9 rano nurek przybył do Bielska, a stamtąd udał się do Wapienicy celem rozpoczęcia poszukiwań topielca. Akcja trwa.

Jaskinia stalaktytowa nad morzem

Do jednych z ciekawszych atrakcyj turystycznych w okolicach nadmorskich należy jaskinia stalaktytowa w Mechewie o 3 km. od Pucka. Jaskinia ta ma ok. 2 m. wysokości i przeszło 6 m. szerokości. Wypełniają ją słupy kamienne powstałe wskutek zlepienia żwiru przez przesiąkającą wodę. Ciekawy ten i bardzo malowniczy zabytek geologiczny jest celem wielu wycieczek krajoznawczych i turystycznych.